

# Sad tradycyjny przyjazny środowisku naturalnemu





**GRUPA ODROLNIKA**  
— Stowarzyszenie —  
Konsumentów i Producentów



Dofinansowano ze środków  
Narodowego Funduszu  
Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej

**Publikacja powstała dzięki dofinansowaniu  
Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w ramach projektu  
„Przyroda nie zna nagrody ani kary, zna tylko konsekwencje  
– inicjatywy lokalne na rzecz zrównoważonego  
rozwoju powiatu tarnowskiego”**

Za jego treść odpowiada wyłącznie Stowarzyszenie GRUPA ODROLNIKA.  
Stowarzyszenie GRUPA ODROLNIKA, 33-114 Rzuchowa 1,  
[www.grupa.odrolnika.pl](http://www.grupa.odrolnika.pl), e-mail: [grupaodrolnika@wp.pl](mailto:grupaodrolnika@wp.pl)

# Sad tradycyjny przyjazny środowisku naturalnemu



Fot. Jolanta Zych

Tradycyjny sad jabłoniowy we wsi Janowice woj. małopolskie

... do kraju tego gdzie winą jest duża  
Popsować gniazdo na gruszy bocianie  
Bo wszystkim służą...  
...tęsko mi Panie!

Cyprian Kamil Norwid „Moja piosnka”

Czy z goła nie inaczej pisałby dzisiaj z emigracji poeta okresu romantyzmu? Zapewne trudno byłoby Mu teraz znaleźć gniazdo bocianie na gruszy, ba trudno znaleźć tak dużą gruszę, na której bociak mógłby złożyć dom dla siebie i swojej rodziny. Cóż, musiaby Norwid zamienić gruszę na ...słup, tudzież na jakowyś komin. Takie czasy.

Właśnie w takich czasach przyszło nam spoglądać na przyrodę i otaczającą rzeczywistość. Dobrze jednak, że nasza świadomość traconych bezpowrotnie walorów tego otoczenia wzrasta a wraz z nią chęć ochrony tego, co jeszcze pozostało. Albowiem zupełnie nie tak dawno jeszcze sad był elementem każdego wiejskiego gospodarstwa lub przynajmniej samo ludzkie siedlisko stało w otoczeniu drzew owocowych, choć każdy kawałek gruntu był tak cenny, że wykorzystywany tylko pod zasiewy. Jednakowoż sad przy domu to niewątpliwie tradycja. I całe szczęście, bowiem to nie tylko źródło wielu smaków, aromatów i witamin, ale swoiste piękno, łączące gospodarstwo i domostwo w całość.

Kto z nas nie ma wspomnień związanych z widokiem „ogrodu”, jak często mówiono na sad, z wysokimi drzewami mającymi rozłożyste korony, brzęczącego wiosną od rojów pszczół, dającego latem przyjemny cień a jesienią pełnego kolorowych owoców i bogatego w smaki „na wyciągnięcie ręki”? No tak, czasem konieczna była drabina, bo ręka bywała za krótka. Kto nie chodził na „opędy”, wszak u sąsiada zawsze owoce były smaczniejsze i bardziej dorodne. Kto wreszcie pamięta zapach jabłek przyniesionych zimą z babcinego stryszku, wygrzebanych z sieczki, czy trocin, wycieranych pieczolowicie przez Dziadka w kapotę aż „na polysk”? Wszystko to wspomnienia, które zaczynają się zacierać, tym bardziej, że coraz trudniej jest nam znaleźć czas i miejsca, w których wspomnienia te czy przez obraz, czy zapach lub smak mogłyby je przywołać.

W bogatej historii upraw sadowniczych przewijają się setki tysięcy odmian, odnalezionych w naturze jako samistnie wytworzone lub będących efektem prac hodowlanych. Ze względu na zwiększające się potrzeby ludzi zmierzające do tego, aby „zatrzymać” owoce jak najdłużej, powstawały odmiany wczesne i późne, jedne dobre do przechowywania, inne na przetwory, jeszcze inne do suszenia a inne do bieżącego spożycia. W dzisiejszych czasach mało która gospodyni sama robi przetwory, (choćaż moda wraca), przeciwie wszystko można kupić w sklepie i nie traci się czasu nad słoikami. W taki oto sposób, siłą praw popytu i podaży, z sadów wycoufuje się „niepotrzebne odmiany” i w efekcie zasób genetyczny w naturze ubożeje. Szczęściem tendencja ta została zauważona, powstają banki genów, hodowle zachowawcze i rozliczne inicjatywy chroniące różnorodność sadów i ich tradycyjny charakter. Dzięki powstaniu Listy Produktów Tradycyjnych prowadzonej przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wiele dawnych, zapomnianych odmian drzew owocowych zyskało na powtórnej popularności, a przeciwie smakowitości w postaci choćby Marmolady z antonówek mazowieckie), Konfitury borówkowo – jabłkowej (woj. małopolskie, z papierówką, jako odmianą dostępną w okresie zbiorów borówki leśnej), czy Szarytki w marynacie (woj. lubelskie, z gruszy odmiany Dobra Szara) – wymagają posiadania w sadzie konkretnej odmiany.

**A** komu mało przykładów na zastosowanie owoców w kuchni, niech sobie przypomni wiersz pt.: Entliczek pentliczek Jana Brzechwy

### Cóż zatem możemy stracić?

Po pierwsze: bogactwo smaków, aromatów i różnych form użyteczności zawartych w starych odmianach.

Jak podaje literatura w Europie Środkowej występuje ok. 3000 odmian jabłoni, z czego tylko 60 znajduje się w stałym obrocie towarowym. Pozostałe odmiany (jedynie 2940) można zapewne odnaleźć w tradycyjnych, starych sadach, kolekcjach pomologicznych i ogrodach zachowawczych.

A oto kilka, znanych zapewne (choćby tylko z nazwy), odmian popularnych w naszym kraju z podziałem na dojrzałość zbiorczą (za: „Pomologia” praca zbiorowa pod red. Aleksandra Rejmana, PWRiL, W-wa 1976 r.)

- odmiany letnie: Ananas Berzeński, Oliwka Inflancka ( ), Titówka, Graftszynek Inflancki, Charlamowska, Close „George Cave, James Grieve,
- odmiany jesienne i wczesnozimowe: Antonówka Zwykła, Antonówka Półtorafuntowa, Aporta, Glogierówka, Graftszynek Prawdziwy, Graftszynek Inflancki, Kosztela, Kardynałska, Kokska Pomarańczowa, Kronselska, Lobo, Malinowa Oberlandzka, Reneta Szara, Reneta Żłota, Titówka,
- odmiany późnozimowe: Bankroft, Boiken , Boskop, Cesarz Wilhelm , Grochówka, Idared, Jonatan, Kalwija Biała Zimowa, Landsberska, Melrose, Pepina Linneusza, Reneta Blenheimska, Spartan, Starking, Szetyzna Zielona, Zeleźniak.

**Papierówka** – inaczej: Oliwka Inflancka, Biały Nalew, Oliwka Żółta – odmiana pochodząca z krajów nadbałtyckich, początkowo rozpowszechniona na Lotwie skąd trafiła w XIX wieku do Niemiec, Anglii i Francji. W Polsce rozpowszechniona na początku XX wieku (w 1921 r. wpisana jako odmiana polecana do uprawy na Pomorzu). Papierówka stała się popularna głównie ze względu na termin zbioru, bowiem jest to jedna z odmian najwcześniejszych - owoce nadają się do jedzenia już w lipcu. Niestety jabłka te krótko się przechowują – od kilku dni do 2 tygodni i są wrażliwe na transport, bo bardzo delikatne, toteż w sprzedaży pojawiają się raczej lokalnie. Z tego też powodu odmiana ta spotykana jest najczęściej w uprawach amatorskich. Owoce Oliwki są średniej wielkości, duże tylko w latach ubogich (ma tendencje do przemiennego owocowania), kuliste lub stożkowate w kształcie, lekko żebrowane, mają cienką, suchą i gładką skórkę o barwie jasnozielonej, która w trakcie dojrzewania staje się białawożółtawa i pokrywa się białym nalotem.

Miąsz papierówki jest zielonkawobiałą lub białą, delikatny, zwarty i kruchy, droбноziarnisty, soczysty a z czasem suchy, kwaskowaty a w dojrzałości kwaskowatosłodki. Papierówka nadaje się przede wszystkim do bezpośredniego spożycia ale też doskonale jest na musy i pierwsze kompoty. Drzewo jest odporne na mróz i choroby, rośnie silnie i tworzy wzniesioną, luźną, szerokostojkową koronę wytwarzając wiele sztywnych, widlasto rozgałęzionych pędów.

**Malinowa Oberlandzka** – odmiana jabłoni zaliczana w „poczet, jesiennych. Prawdopodobnie pochodzenia holenderskiego, znana w Niemczech już od roku 1804, w Polsce rozpowszechniona w XIX wieku. Owoce są kulisto – stożkowate, żebrowane przy kielichu, średniej wielkości lub duże, o zielonej dość twardej skórze w całości pokrytej mocnym czerwono-bordowym rumieńcem. Zagłębienie szypułkowe głębokie, zwykle lekko promieniście ordzawione. Miąższ owocu jest biały z zielonkawym odcieniem, często z różowym żyłkowaniem, luźny a nawet „watowaty”, mimo to soczysty i kruchy, silnie aromatyczny z wyraźnym malinowym posmakami(kiedy są dobrze dojrzałe), słodko – kwaśny. Jest to jabłko typowo deserowe, chociaż ze względu na kolor używane również do przetworów. Dojrzałość osiąga już pod koniec sierpnia, ale zbiory zalecane są we wrześniu. Małe i średniej wielkości owoce udaje się przechować do stycznia, a duże tylko do listopada. Drzewo dość silnie rośnie tworząc jednak niezbyt dużą, kulistą koronę z charakterystycznie zwisającymi gałęziami, ale konary nie mają tendencji do odlamywania. Malinowa jest średnio odporna na niskie temperatury, odznacza się za to dostateczną odpornością na choroby, obfite plony daje co drugi rok.



Fot. Jolanta Zych

*Malinowa Oberlandzka – pokrój drzewa*



Fot. Jolanta Zych

Malinowa Oberlandzka – owoce w fazie dojrzałości zbiorczej

**Antonówka Zwykła** – jabłoni o rosyjskich „korzeniach”, wyhodowana prawdopodobnie w okolicach Moskwy, choć niektórzy przypisują jej ukraińskie pochodzenie związane z miejscowością o nazwie Antonówka. Odmiana bardzo stara niegdyś często widywana w chłopskich sadach, zawsze uwzględniana w składzie odmian sadzonych w przyszkolnych ogrodach zakładanych w XIX wieku. Jest to jesienna odmiana, wytrzymała na mróz i odporna na choroby. Owoce nadają się do zbioru na przełomie września i października, w chłodzie można je przechować nawet do grudnia. Antonówki są dość duże, żebrowane, kulisto spłaszczone, zwężone przy kielichu. Skórka owocu jest gładka, jasnozielona a później żółta, twarda, nawet gdy jabłko całkowicie dojrzeje. Przy szypułce występuje ordzawienie, które przechodzi smużkami na owoc. Miąższ biały, kruchy, gruboziarnisty o wyraźnym aromacie i kwaskowatym smaku. Zdaniem wielu smakoszy jest najlepszą odmianą na różnorakie przetwory – kompoty, dżemy, marmolady, powidła, soki i galaretki, świetna na szarlotkę, do suszenia, zakwaszania bigosu, nie każdemu smakuje na surowo. Drzewo rośnie początkowo słabo, ma tendencję do tworzenia krzywych, wolno grubiejących konarów, dorosłe ma koronę kulistą, spłaszczoną o niewielkiej liczbie konarów, owocuje obficie, przemienne. Antonówka jest dobrym zapylaczem i cennym materiałem szkółkarskim stosowana jako podkładka dla wielu innych odmian – wpływa korzystnie na owocowanie a odmiany na niej zaszczepione są bardziej odporne na zgorzele kory.

**Królowa Renet (Reneta Złota)** – bardzo stara odmiana pochodzenia prawdopodobnie francuskiego, znana w Anglii już w XVII wieku. Królowa rodzi obficie, ale przemienne. Owoce są średnich rozmiarów, kulisto stożkowate, kształtne, zwężone ku kielichowi. Skórka jest cienka, zielonożółta pokryta rumieńcem prążkowanym o barwie czerwono-pomarańczowej oraz widocznym ordzawieniem. Miąższ białozółtawy, kruchy i ścisły, o słodko winnym smaku i korzennym aromacie. Jabłka gotowe są do zbioru w połowie września (często opadają) do spożycia przydatne od listopada do grudnia. Dobrze znoszą transport. Owoce świetne do surówek i wypieków, raczej deserowe. Drzewo tej odmiany bywa podatne na przemrozenia (szczególnie młode), rośnie w średniej wielkości koronę, szeroko piramidalną. Drzewa są krótkowieczne, wrażliwe na raka, odporne na parcha jabłoni, wymagają żyznych gleb.



Fot. Jolanta Zych

Jabłka odmiany Antonówka Zwykła



fot. Jolanta Zych

*Reneta Złota - pokrój drzewa*



fot. Jolanta Zych

*Reneta Złota - owoce*



fol. Jolanta Zych

### Reneta Żłota - owoce

**Kosztela** – odmiana polska o ciekawej historii, wyhodowana prawdopodobnie w XVI wieku przez zakonników z Czerwińska jako Wierzbówka Zimowa, sprowadzona do Wilanowa przez ogrodnika Jakuba Wieczorka, rosła w ogrodzie Króla Jana III Sobieskiego a były to ulubione jabłka Kólowej Marysieńki. Niestety jej cechą jest przemienne owocowanie i w niektórych latach plon był bardzo mały. Król Sobieski często oglądał swych ogrodów a kiedy zobaczył zbiór z drzewa zapytał „kosz tylko?” i tak jak głosi przekaz powstała „Kosztylka” przemianowana z czasem na Kosztelę. Królowa Marysieńka przepadała za Kosztylkami, niestety jej wyjątkowo kiepskie uzębienie (w wieku 50 lat nie miała prawdopodobnie ani jednego zęba - wynik wyniszczającego organizmu leczenia kiły przy pomocy preparatów rtęciowych) nie pozwalało jej cieszyć się zbyt często smakiem tych owoców. Kosztele są średniej wielkości, kuliste o twardej, słomkowożółtej skórce z wyraźnymi białymi punkcikami. Miąższ jest biały, twardy bardzo słodki i soczysty. Jabłka tej odmiany często, masowo opadają, zbierać je powinno się w połowie września a do spożycia dobre są w październiku. Drzewo bardzo silnie rośnie i tworzy gęstą, kulistą koronę o mocnych konarach, jest wytrzymałe na susze i dość odporne na mroź, bardzo wrażliwe na parcha jabłoni. Kosztela jest typowo deserowa, nie szczególnie nadaje się na przetwory (mała zawartość kwasów organicznych), stąd też jej popularność jest niewielka.

### Grusza pospolita *Pyrus communis* L.

W stanie dzikim występuje tylko w Europie w Azji. To wytrzymałe na mroź odporne na choroby drzewo może osiągnąć wiek nawet 300 lat, stąd grusza stała się symbolem długowieczności. Grusza jest w Polsce gatunkiem przybyszowym, ale dobrze zadomowionym, spotykanym w lasach i zaroślach. Znana pod nazwami: grusza polna, płonka ale najczęściej ulęgalka. Owoce jej bowiem są bardzo cierpkie i twarde, z dużą ilością komórek kamiennych, nadają się do jedzenia dopiero po tzw. uleżeniu.



Fot. Jolanta Zych

### Owoc gruszy pospolitej „ulęgalka”

**B**ardzo cenione jest drewno gruszone, służy do wyrobu instrumentów muzycznych, przyrządów kreslarskich, intarsji meblowych, łoży broni myśliwskiej, stosowane jest także w rzeźbiarstwie.

Uprawne odmiany gruszy powstały w wyniku licznych krzyżowań i wielu lat prowadzenia selekcji. Obecnie są powszechne w uprawach sadowniczych w ogromnej liczbie odmian (na świecie około 5000).

Gdyby brać pod uwagę wymagania klimatyczne i glebowe odmian gruszy, najpopularniejsze w Polsce odmiany podzielić można na następujące grupy (za: „Pomologia” praca zbiorowa pod red. Aleksandra Rejmana, PWRiL, W-wa 1976 r.)

- odmiany o dużych wymaganiach: Bera Diela, Bera Hardego, Bera Hardenponta, Bonkreta Wiliamsa, Dziekanka Zimowa, Józefinka, Krasanka, Lipcówka Kolorowa, Paryżanka, Szarnea.

- odmiany o średnich wymaganiach: Faworytka, Kalebasa Płocka, Komisówka, Konferencja, Liońska, Lukaszówka, Min. Dr Lucius, Pstrągówka, Salisbury

- odmiany o stosunkowo niewielkich wymaganiach: Bera Stucka, Bera Ulmska, Bojka, Cebulka, Dobra Szara, Enie, Fileson, Inflancka, Jałowcówka, Menie, Panna, Patten, Tonkowitzka.

**Faworytka (Klapsa)** – najbardziej znana i ceniona letnia odmiana gruszy, pierwszy raz wymieniona w 1860 r., amerykańskiego pochodzenia, wyhodowana w stanie Massachusetts prawdopodobnie przez Thaddeusa Clappa, stąd zapewne jej druga popularna nazwa – Klapsa, bądź też nazwanie to wywodzi się od charakterystycznego dźwięku jaki słychać gdy duży, przejrzały owoc spadnie na ziemię. Faworytka rodzi duże owoce (nawet przekraczającej 200 g), wyrównane i symetrycznie zbudowane, szeroko jajowate o grubej, zielonkawożółtej i błyszczącej, lekko tustej skórcie z rozmytym brązowoczerwonym rumieńcem zajmującym nawet połowę owocu. Mięsz jest koloru jasnożółtego, bardzo soczysty i delikatny, z niewielką liczbą komórek kamiennych bardzo smaczny. Faworytka to odmiana deserowa, ale nadaje się również na przetwory i susz.

**Z** uwagi na wczesne dojrzewanie, już w połowie sierpnia, nazywana jest królową grusz letnich. Owoce można zebrać przed osiągnięciem dojrzałości konsumpcyjnej i przechowywać około 2-3 tygodni, w chłodni w temp. ok. 10C wytrzyma nawet 9-10 tygodni. Drzewo wyrasta do wysokości 4-6 m, wykształcając luźną, rozłożystą i nieregularną koronę przypominającą odwróconą piramidę o zwisających drobniejszych gałązkach. Faworytka zaczyna plonować w piątym roku po posadzeniu, rodzi co roku i obficie. Jest średnio wytrzymała na mroz i dość wrażliwa na choroby. W produkcji szkółkarskiej zajmuje trzecie miejsce w ilości produkowanych sadzonek grusz, tuż za **Konferencją** i **Lukasówką**.

**Konferencja** – odmiana gruszy wyhodowana w 1894 r. wywodząca się z Anglii skąd rozprzestrzeniła się bardzo szybko na teren Zachodniej Europy. W naszym kraju zdobyła popularność dużo później, bo dopiero w latach 70-tych XX wieku. Niemniej jednak odmiana ta mocno opanowała rynek i stała się jedną z ulubionych gruszek Polaków. Jest to odmiana jesienna, zaliczana do najbardziej plennych grusz, polecana zarówno do upraw towarowych jak i amatorskich. Owoce uzyskują dojrzałość zbiorczą na przełomie września i października i mogą być przechowywane w chłodzie do listopada. W chłodniach o kontrolowanej atmosferze świetnie się przechowują nawet do marca, stąd też odmiana ta nazywana jest królową chłodni. Owoce mają charakterystyczny wydłużony, wrzecionowaty kształt, mają matową, zielonkawą skórkę bez rumieńca za to z brązowym ordzawieniem (głównie od dołu owocu), która z czasem zółknie. Ważą średnio 120-160 gramów. Miąższ Konferencji ma barwę kremowożółtą, jest delikatny, bardzo słodki, soczysty i smaczny. Odmiana ceniona jako deserowa, świetna również na kompoty i nalewki. Drzewo rośnie dość silnie, zwłaszcza w pierwszych latach po posadzeniu, ale wzrost zdecydowanie słabnie po pierwszym owocowaniu. Koronę tworzy stożkową o silnie wzniesionych, sztywnych konarach, tworzących ostre kąty z przewodnikiem, boczne gałązki ułożone przeważnie poziomo lub zwisające. Konferencja owocuje co roku, obficie i charakterystycznie zawiązuje owoce po kilka w pęczkach. Grusza stosunkowo dobrze wytrzymała na mroz, mało wrażliwa na choroby, owoce nie mają tendencji do opadania.



Fot. Jolanta Zych

**Konferencja** - charakterystyczne owocowanie odmiany  
- po kilka w pęczkach



Fot. Jolanta Zych

### Konferencja - owoc z charakterystycznym ordzawieniem od dolnej strony

**Lukasówka** – grusza o francuskiej genealogii, odmiana znaleziona przypadkowo w lesie w okolicach miejscowości Blois - na pograniczu Francji i Niemiec przez Aleksandra Lucasa (dyrektor szkoły ogrodniczej) pod koniec XIX wieku. W Polsce początkowo traktowana jako owoc luksusowy, rzadko pojawiała się w wiejskich sadach, jednak odkąd została polecona do uprawy na ziemiach polskich przez IV Zjazd Owocoznawców, który odbył się w 1909 roku w Częstochowie, szybko zyskała na popularności i stała się najlepszą z gruszek późnojesiennych. Owoce Lukasówki są duże (mogą ważyć nawet 220 gramów), są raczej wyrównane, jajowatoowalne, pękate, o gładkiej, lekko tłustawej i błyszczącej skórce w kolorze zielonkawożółtym a po dojrzewaniu słonkowożółtym, czasem z lekkim karminowym rumieńcem, bez ordzawienia.

Miękisz biały, słodkwinny, lekko aromatyczny, miękki i soczysty, drobnoziarnisty, smaczny. Owoce mają głównie deserowe przeznaczenie, ale nadają się także na przetwory. Lukasówki dojrzewają na przełomie września i października, ale zaraz po zerwaniu nie mają pełni smaku, najlepsze są kiedy poleżą w chłodzie, każda owinięta osobno w papier. Drzewo w młodości rośnie silnie, w starszym wieku nawet słabo, ma szerokostojkowatą lub kulistojajowatą, luźną koronę. Główne konary początkowo rosną w górę, a po wejściu w okres owocowania poziomo, boczne gałęzie nawet lekko zwisają. Lukasówka najlepiej rośnie w zaszysnych i ciepłych stanowiskach, do obfitego owocowania wymaga zapylecia inną odmianą.



Fot. Jolanta Zych

### Gruszki odmiany Lukasówka

#### **W** iśnia pospolita *Prunus cerasus*

Jest gatunkiem powstałym w Azji ze skrzyżowania czereśni ptasiej i wiśni karłowatej. Uprawiana jako roślina sadownicza w licznych odmianach. W Polsce w Krajowym Rejestrze Odmian prowadzonym przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych (COBORU) znajduje się aktualnie 14 odmian a chyba najbardziej znana i rozpowszechniona jest Łutówka. Jeszcze pod koniec lat 60-tych ubiegłego wieku krajowe wiśnie to były najczęściej lokalne odmiany droбноowocowe znane jako sokówki, szklanki, hiszpanki, morelki, wiślaniki a nawet wiśnie dzikie, rozmnażane przez odrosty korzeniowe lub przypadkowe siewki, pojawiające się przydomowych sadach, na miedzach i przy drogach.

Dzisiaj Polska jest drugim co do wielkości producentem tych owoców (po Rosji), szacowanym na około 15% rynku światowego i ok. 60% rynku europejskiego. Według użytkowania wiśnie popularnie dzieli się na sokówki i szklanki. Te pierwsze mają ciemnoczerwony sok i intensywne zabarwienie miąższu, co nie idzie zazwyczaj w parze z walorami smakowymi, ten rodzaj wiśni znajduje zastosowanie przede wszystkim do przetworów (soki, dżemy, konfitury). Szklanki hodowane były raczej dla celów deserowych, mają bogate walory smakowe, ale jasny miąższ i sok przez co nadają się jedynie na kompoty.

**Łutówka** (Goryczka Cienista, Łutówka Pudliszkowska) – odmiana o nieznanym i dyskusyjnym pochodzeniu, prawdopodobnie holenderskim lub francuskim, ale o światowej popularności. Jest samopylna i stanowi dobry zapylacz dla innych odmian. Pod warunkiem zastosowania odpowiedniej podkładki (antypka, czereśnia ptasia) i corocznej pielęgnacji wydaje duże a nawet bardzo duże owoce o kulistym lub sercowatym kształcie i zaokrąglonym czubku. Skórka Łutówki jest ciemnowiśniowa a nawet w odcieniach brązu, mocna, błyszcząca i nieco jaśniejsza przy szwie. Miąższ jest ciemnoczerwony, kwaśny i soczysty, miękki, o ostrym smaku ale bez goryczki, dobrze oddzielający się od pestki. Pestka średniej wielkości, wydłużona i słabo uwypuklona, sok ciemnoczerwony, barwiący. Owoce dojrzewają pod koniec lipca i z początkiem sierpnia, są odporne na niepegodę i pęknięcie, dość dobrze znoszą transport, jak większość wiśni zbiera się bez szypulek, a ze względu na wyciekający sok nie nadają się do przechowywania. Łutówka nadaj się zarówno do bezpośredniego spożycia, do zaożarania jak i na przetwory. Drzewo rośnie dość silnie (na podkładce z czereśnią) lub słabo (na podkładce z antypki), ma kulistą, dość rzadką koronę. Rozgałęzienia dalszych rzędów rosną prawie pod kątem ostrym i mają skłonność do zwisania i оголаcania się a nie cięta przypomina wierzbę lub brzozę. Prawdopodobnie prowadzona obficie owocuje. Jest odporna na mróz, ale wrażliwa na choroby.



Fot. Jolanta Zych

### Wiśnia lokalna, odroślowa

**Szklanka Polska** (Szklanka Podwójna) – odmiana nieznanego pochodzenia, prawdopodobnie polskiego, ponieważ w 1792 r. została opisana jako *Polonische grosse Weichsel*. Dojrzałość zbiorczą owoce osiągają na początku lipca, ale im dłużej pozostają na drzewie, tym są smaczniejsze. Szklanka ma duże owoce, kuliste i spłaszczone o cienkiej, przeświecającej skórce koloru jasnoczerwonego a w pełnej dojrzałości wiśniowoczerwonego. Owoce posiada wyraźny bruzdkowany szew jakby dzielący go na połowki (stąd nazwa „podwójna”). Miąższ jest barwy kremowej, miękki i bardzo soczysty (sok bezbarwny), kwaskowosłodki i orzeźwiający, dobrze odchodzi od pestki. Owoce są dość odporne na deszczową pogodę, mało pękają, ale są wrażliwe w transporcie. Najlepsze do bezpośredniej konsumpcji, ale niezłe też na kompoty. Drzewa rosną średnio silnie, mają kulistą, dość rzadką koronę o wznoszących się gałęziach, są odporne na mróz i mało wrażliwe na choroby.

Podobno najwcześniej wprowadzili je do uprawy Persowie a w Europie Grecy i Rzymianie, choć za ojczyznę śliwy domowej uważa się pomologowie podzielił je na kilka podstawowych grup:

- mirabelki np. Mirabelka z Nancy, Mirabelka Flotowa;
- renklody i śliwy okrągłe np. Renkloda Ulena, Ontario;
- śliwy jajowe np. Żniwka, Jajowa Żółta;
- śliwy owalne np. Car, Anna Späth;
- węgierki np. Węgierka Zwykła, Węgierka Włoska.

W tych pięciu grupach znajduje się bogactwo kolorów owoców (od żółtozielonego po granatowy), kształtów, smaków i aromatów, różne pokroje drzew lub krzewów, różnoraki wygląd liści i kwiatów rozsianych po całej Polsce.

**Renkloda Ulena** – stara odmiana o francuskim pochodzeniu (Reine-Claude d’Oullins) wyhodowana w połowie XIX stulecia. Swoją popularność w Europie zawdzięcza głównie dużym i smacznym owocom, ale również temu, że jest świetnym zapylaczem dla innych odmian. Ulena rodzi duże owoce (waga do 50 g), o kulistym lub owalnym kształcie, z płytką bruzdką po stronie brzusznej dzielącą owoc na symetryczne połówki. Skórka jest dość gruba barwy żółtej a w pełnej dojrzałości – pomarańczowożółtej, w całości pokryta białym nalotem i cętkowaniem, łatwo odchodzi od miąższu. Miąższ jest koloru żółtożółtego z jaśniejszym żyłkowaniem, soczysty i aromatyczny, miękki, nie zawsze dobrze odchodzi od pestki. Dojrzałość zbiorczą Ulena osiąga od połowy do końca sierpnia. Jest to krótki okres a owoce dojrzewają nieregularnie. Przeoczenie odpowiedniej pory zbioru i przejrzenie śliwek powoduje masowe pojawienie się os – wielkich amatek renklod, które utrudniają zrywanie owoców. Śliwka ta jest doskonała do bezpośredniego spożycia, nadaje się też na kompoty i dżemy. Drzewo tworzy kulistą, dość luźną i nieregularną koronę, rośnie silnie. Odmiana lubi ciepłe, żyzne i przepuszczalne gleby, dobrze reaguje na nawożenie obornikiem. Jest odporna na mroz, wykazuje mniejszą wrażliwość na szarkę śliw od węgierki, ale często choruje na moniliozę.

**Mirabelka z Nancy** – stara francuska odmiana znana już w XVIII wieku, niestety nie znalazła w Polsce „wzięcia” jak wszystkie mirabelki. Na szczęście jest jeszcze widywana w starych sadach. Owoce są kuliste lub owalne, drobne, skórka złotożółta z białym nalotem i rumieńcem przy szypułce. Na rumieńcu występują drobne brunatne plamki. Śliwka ma miąższ żółtożółty, zwarty, łatwo odchodzący od pestki o słodko-korzennym smaku, pestka jest nieduża, kulista i tępo zakończona. Owoce osiągają dojrzałość pod koniec sierpnia do początku września, kiedy jest sucho często opadają. Są mało wrażliwe na transport. Odmiana ta jest polecana na kompoty, ale są też dobrym surowcem na inne przetwory: soki, dżemy, konfitury, oraz alkohole. Drzewo Mirabelki dość silnie rośnie tworząc kulistą koronę, owocuje obficie, ale przemienne, jest mało wrażliwe na choroby, może przemarzać. Mirabelkę z powodzeniem można uprawiać na każdych glebach z wyjątkiem suchych. Ostatnimi czasy śliwka kojarzona bardziej z polityką niż z pysznymi przetworami.

**Węgierka zwykła** – pochodzi prawdopodobnie z Azji a w Europie znana już od XVII wieku, w Polsce, dokąd przywędrowała z Węgier (stąd prawdopodobnie nazwa), najbardziej rozpowszechniła się na południu. Owoce dojrzewają od połowy września do połowy października, są średniej wielkości lub małe (waga 25-30g), owalne lub odwrotniejąwate, o brązowo fioletowej skórce pokrytej białym nalotem i brunatnymi cętkami lub kreskami, kiepsko oddzielającej się od miąższu. Miąższ średnio soczysty i zwarty, w dojrzałych owocach dobrze oddzielający się od pestki, barwy zielonożółtej, żółtej lub żółtożółtej. Pestka spłaszczona, z ostrymi zakończeniami najszersza w połowie lub 1/3 wysokości (tak jak występują wypuklenia na owocu). Owoce węgierki są mało wrażliwe na transport, nadają się do spożycia i na różne przetwory. Drzewo w młodości tworzy stożkową koronę, w starszym wieku przechodzącą w kulistą, mocno się zagęszcza, dlatego wymaga prześwietlających cięć. Dobrze znosi mrozy, bardzo wrażliwe na szarkę śliw.





Fot. Jolanta Zych

*Mirabelka w lipcu - owoce*



Fot. Jolanta Zych

*Mirabelka w szacie jesiennej*

## Czereśnia (wiśnia ptasia, trześnia) *Prunus avium* L.

Rośnię w Polsce dziko, niemaj w całym kraju, prawdopodobnie jest „matką” wielu uprawianych do dzisiaj rodzimych odmian. Owoco często zjadane są przez ptaki, które przyczyniają się do rozsiewania gatunku. Nazwa czereśni wywodzi się najprawdopodobniej od starożytnego miasta Cerasus skąd rzekomo wódz rzymski Lukullus przywiózł na zachód pierwsze jej okazy.

Czereśnie są owocami o wielu wspaniałych właściwościach, i choć na rynku pojawiają się na bardzo krótko, to są to jedne z najwcześniejszych rodzimych owoców. Pomologia również dzieli odmiany czereśni ze względu na czas dojrzewania:

- odmiany wczesne np. Kassina, Królowa Majówek, Marchijska, Moreau, Primavera, Rivan, Seneca;
- odmiany średnioczesne np. Bładoróżowa, Kanarkowa, Kunzego, Różowa Wielka, Miodówka, Sercówka Nieszawska, Wczesna Riversa, Wolska;
- odmiany późne np. Czarna Późna, Dömsenna Żółta, Hedelfińska, Napoleona.

**Hedelfińska** (Olbrzymka Hedelfińska) – odmiana o niejasnym pochodzeniu, prawdopodobnie niemieckim, która rozpowszechniła się w całej Polsce głównie ze względu na duże, równomiernie dojrzewające owoce i wysoką plenność (owocuje obficie, w dużych pęczkach). Edelfinka (jak czasem ją nazywają) późno kwitnie a owocuje w drugiej dekadzie lipca. Rodzi owoce duże lub bardzo duże (nawet do 9 g) jajowate, lekko wydłużone o zaokrąglonym czubku. Skórka jest brązowa z odcieniem fioleto, w pełni dojrzałości prawie czarna, błyszcząca o szerokiej i wyraźnej linii szwu. Miąższ ciemnoczerwony, ciemniejszy przy pestce, soczysty i smaczny, jednocześnie słodki i winny, bez goryczki. Niestety pestka źle się oddziela od miąższu. Owoco są mało wrażliwe na transport, po zbiorze długo zachowują świeży wygląd. Drzewo silnie rośnie tworząc średniozagęszczoną, jajowatą koronę ze zwisającymi gałązkami na obwodzie i w dolnej części. Charakteryzuje się dobrą odpornością na mróz, odmiana jest bardzo żywotna, ale wrażliwa na raka bakteryjnego.

**Bładoróżowa** (Różowa Wczesna) – odmiana o Polskich „korzeniach” od dawna rozpowszechniona w całym kraju. Dojrzałość zbiorczą owoce osiągają już w połowie czerwca, pozostają długo na gałęziach nabierając większego smaku i słodczy, nie opadają. Owoco są średnie lub duże, sercowate, lekko wydłużone spłaszczone od strony szwu, o jasnej skórze żywym rumieńcem (różowym lub jasnokarminowym) z jasnymi kropkami i kreseczkami. Miąższ jest kremowy, słodki i bardzo soczysty, dobrze oddziela się od pestki, miękki i smaczny. Sok jest bezbarwny. Niestety owoco w czasie deszczowej pogody masowo gniją, łatwo się też odgniatają i są wrażliwe na transport. Odmiana polecana na kompoty i do bieżącego spożycia. Drzewo tworzy potężną koronę o stożkowatym kształcie, silnie rośnie, jest wytrzymałe na mróz i odporne na choroby, ma nieduże wymagania glebowe.





Fot. Jolanta Zych

### Zaniedbany sad czereśniowy w październiku

**S**adownictwo zatem jak każda gałąź rolnictwa i gospodarki uległo pod ciężarem względów ekonomicznych. Lata 60-te i 70-te ubiegłego wieku niosły ze sobą nie tylko rozwój przemysłu ale również postęp i specjalizację w rolnictwie. Tam gdzie sadownictwo stało się głównym źródłem dochodu rolnika wkraczały nowe odmiany drzew, najpierw takie, których można było nasadzić więcej na danej powierzchni, następnie takie, które dawały z tej samej powierzchni co raz większy plon i takie, z których plon łatwo zebrać, bo rosną stosunkowo nisko, co zmniejszało znacząco koszty. Niestety zysk stawał częściej przed odpornością drzew na choroby i szkodniki. Współczesny sad towarowy to swoista monokultura, w której najważniejsze są owoce, i co wymaga zastosowania wielu środków chemicznych, które chronią drzewa i owoce ale jednocześnie zabijają też owadów szkodliwych i wyganiają z sadów ptactwo.

#### Po drugie – bogactwo królestwa zwierząt

Niegdyś sad od wiosny do jesieni cały „brzęczał i furkotał”, prawie w każdym większym sadzie stały ule będące własnością gospodarza lub wypożyczone na okres kwitnienia (za zadowoleniem pszczelarza i słoikiem miodu dla sadownika). Zawsze coś fruwało, biegało po konarach, chowało się pod korą i snuło sieci a bytność każdego owadziego stworzonka miała znany naturze i ludziom sens. **Skorek pospolity** *Forficula auricularia*, zwany szczypawką polował na małe gąsienice i muszki owocówki. **Biedronka siedmiokropka** *Coccinella septempunctata* czyli „Boża Krówka” i jej larwy pracowicie zjadały mszyce, tarcznięki, miodówki i przedziorki. Dziubalek gajowy *Anthocoris nemorum* pluskwiak ten smakował w przedziorkach, larwach przyszczarków, gąsienicach zwójkowek i namiotnika jabłkowego. **Osiec korówkowy** *Aphelinus mali* z gatunku błonkówek przy pomocy swoich larw potrafił opanować napasć bawełnicy korówki.

**W**reszcie precudnej urody, smukły Złotook *Chrysoperla carnea*, w dorosłej postaci trochę konkurujący z pszczołą, ponieważ żywi siewpkiem kwiatowym i nektarem, ale jego dzieci – larwy to prawdziwy postach mszyc, wciornastków i welnowców. Stare sady są też często postrzegane przez leśne owady jako zbiorowiska przypominające, przereźdzone wygrzany słońcem las liściasty stąd też nikogo nie dziwi w sadzie widok Purpurówki *Purpuricenus kaehleri* – rzadkiego w Polsce chrząszcza z rodziny kózkowatych, żywiącego się obumierającym drewnem i opadłymi owocami, czy Pachnicy dębowej *Osmoderma eremita*, będącej przysmakiem dzięciolów. Można by tak długo wymieniać. Obok dobroczynnych zjadaczy szkodników, w sadzie musiały być też same szkodniki, co jednak przy tylu naturalnych wrogach nie stanowiło znaczącego problemu. Zupełnie nie na miejscu byłoby nie wspomnieć o owadach zapylających: pszczołach, murarkach, osach, trzmiełach, bzygach i wielu innych pomagających sadownikom w osiągnięciu dobrych plonów. Na wszystkie te skrzydlate i biegające małe potwory polują rozliczne pająki rozpinające



Fot. Jolanta Zych

### Skorek pospolity pod korą śliwy



Fot. Jolanta Zych

### Pajęczyna rozpięta przy pniu starej śliwy węgierki

**N**iektóre owady gustują również w owocach i tych na drzewach i tych pod nimi. Słodkim mięszem nie pogardziła żadna *Osa pospolita* *Vespula vulgaris* ani *Szerszeń europejski* *Vespa crabro*, a i niejedną rodzaj **mrówek** chętnie się pożywił.





*Mrówka pożytkująca opadłe jabłko*



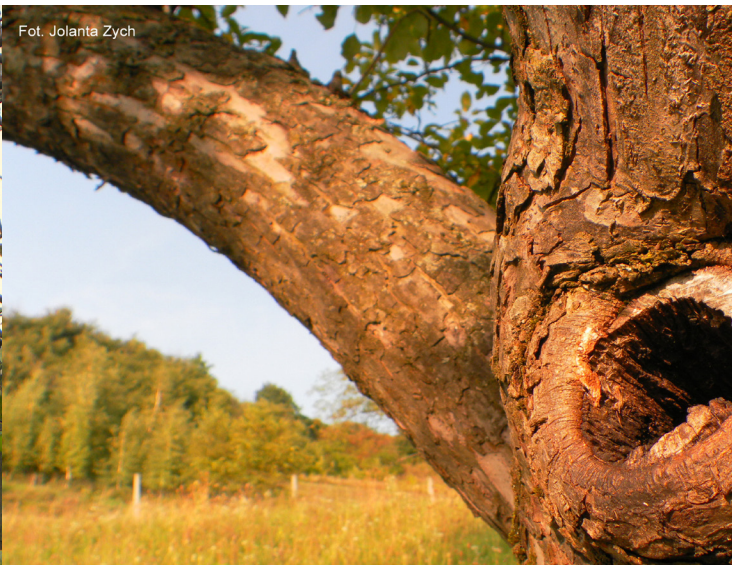
*Jabłko „napoczone” przez ptactwo i owady*

**S**ą owady i owoce? W sadzie tradycyjnym jest ich mnóstwo. Do tego jeszcze dziuple i gęstwa konarów a czasem zawieszona przez mądrego sadownika budka lęgowa. To najlepsze zaproszenie dla ptasiego towarzystwa.

Fot. Jolanta Zych



Fot. Jolanta Zych



### Budka lęgowa i dziupla – najlepsze „zaproszenia” dla ptaków

**W** małych dziuplach gniazdują **Sikory: bogatka** *Parus major* i **modraszka** *Cyanistes caeruleus* najbardziej oswojone z człowiekiem, większe odwiedzają **Dudki zwyczajne** *Upupa epops*, **dziewcioły** i **szpaki**. Te ostatnie są chętne również na czeresnie, ale pamiętajmy, że pisklęta karmią owadami, które też konkurują z sadownikiem o te owoce. Dziuple w starych nadgryzionych próchnym drzewach zamieszkuje czasem sowa **Pójdzka zwyczajna** *Athene noctua*, której liczebność spada głównie z powodu karczowania starych drzew i zmian w krajobrazie rolniczym. Nocą oprócz „miałczenia” pójdzki w tradycyjnym sadzie można napotkać różne rodzaje nietoperzy – owadożerców gustujących również w owocach. Dziuple to jednak nie jedyne miejsca gniazdowania ptaków.

**W** wysokich i gestych konarach pomieszkują zięby, makolągwy, gąsiorki, cierniówki, słowiki i kosy. Na wyższych partiach ulokuje się czasem sroka. Jeśli w sadzie są kępy traw, niskie krzewy to chętnie pojawi się tu i pliszka i skowronek a nawet kuropatwa i przepiórka, no i oczywiście wróble – ich nie trzeba zapraszać. Zimą porą do sadu zaglądną miłośnicy niezbranych jabłek – kwiczoły. Jeżeli w sadzie zostanie sęta liści – to chętnie przezimują w niej jeże, a gdy zatrzymają się w sadzie na dłużej „spożytkują” owady, ślimaki, dżdżownice a nawet jaja ptasie, wbrew powszechnym opiniom nie gustują w jabłkach.





*Dzięcioł poszukujący pokarmu na pniu starej śliwy węgierski*

**W** okresie zimowym, na pozostawione w sadzie jabłka zapewne przybędzie „uczttować” zwierzyna płowa i bażanty a zawieszony wysoko karmnik ucieszy o tej porze skrzydlatych przyjaciół sadownika.



**Karmnik dla ptaków, powieszony na starej śliwce, w sposób utrudniający dostęp kotom i innym ptasim wrogom**

**T**radycyjny sad był najczęściej „podwójnie” użytkowany. Ogromne drzewa z pierwszymi konarami rozpartymi na dużej wysokości i posadzone w sporej rozstawie (czasem nawet 10m x 10m) dawały możliwość wykorzystania gruntu pod inne uprawy. Czasem były to krzewy owocowe, czasem ogród warzywny ale najczęściej pastwisko. Głęboko zakorzenione drzewa nie stanowiły konkurencji dla tego co pod nimi – a i same w towarzystwie innych roślin doskonale sobie radziły. W dzisiejszym, nowoczesnym sadzie eliminuje się, najczęściej przy pomocy herbicydów, każdą roślinę, która może konkurować z drzewkami owocowymi o wodę i składniki pokarmowe lub przeciagać na swoją stronę owady zapylające. Nie spotkamy w nim zatem traw, ziół, czy innych „chwastów”.

Po trzecie – różnorodność flory występującej na terenach rolniczych.

**W** starych sadach już wczesną wiosną roślinność wybucha mnogością gatunków charakterystycznych dla zbiorowisk łąkowych, czy nawet leśnych. Wiele z nich stanowiło niegdyś cenny element wiosennej diety i źródło materiału zielarskiego przydatnego na co dzień w gospodarstwie i w domu. Młode **pokrzywy**, **szczaw**, **kurdybanek** czy **podagrycznik** często stanowiły podstawę wiosennej zupy. Kwiaty **mniszka** zbierano na miodopodobny syrop przeciwkaszlowy, a jego liście na sałatę. Mądra gospodyni siekała całe młode pokrzywy i dawała je do paszy kurczętom i świnkom – na zdrowie. Od przypadku do przypadku, jak to w wiejskim gospodarstwie bywało, przydawały się liście **babki** – na stłuczenia, korzeń **żywakostu** na kłopoty z żołądkiem i kto tam dzisiaj wie co jeszcze, ze stawami, **rumianek** na okłady i do kąpeli dzieci, **glistnik jaskółcze ziele** przeciwko kurzajkom, **mięty** na kłopoty z żołądkiem i kto tam dzisiaj wie co jeszcze.



Fot. Jolanta Zych

Zbiorowisko pokrzywy zwyczajnej przy pniu starej jabłoni

**I**nwentarz korzystał z różnorakich, soczystych traw – wiechlin, tymotek, rajgrasów, kupków i kostrzew a w letnie upały zwierzęta znajdowały ukojenie w cieniu wielkich drzew. Po pierwszym pasieniu zbierano ruń na siano a co zostało – rozsiewało się ochoczo ciesząc ptactwo ogromem i różnorodnością nasion. Na „wiekowych” drzewach rósł mech i porosty, próchniejące konary zasiedlały rozmaite grzyby. Medycyna ludowa i te potrafiła wykorzystać.



Fot. Jolanta Zych



Fot. Jolanta Zych



Fot. Jolanta Zych

**W**szystko wskazuje na to, że prowadzony tradycyjnymi metodami sad to swoisty rezerwar roślinności, niekoniecznie chwastów, które trzeba zwalczać a w których schronienie znajdują całe hordy owadów i plectwa.

Stary sad to taki mikrokosmos, w którym każdy rodzaj stworzenia znajdzie swoje miejsce i przeznaczenie. W takich ekosystemach istnieje równowaga pomiędzy organizmami postrzeganymi przez człowieka jako szkodliwe i pożyteczne. Dominuje uprawa ekstensywna, gdzie drzewa są bardziej odporne na choroby, oprysków prawie się nie stosuje a szkodniki mają naturalnych wrogów.

**Grzyby, mchy i porosty zasiedlające drzewa w sadzie tradycyjnym**

Przyroda radzi sobie sama, wystarczy jej nie przeszkadzać.

Po czwarte i wcale nie ostatnie – krajobraz rolniczy.

**K**rajobraz naszego kraju jest bardzo zróżnicowany. Jego elementy kształtowane są nie tylko przez położenie geograficzne i jego charakterystyczne cechy (inne w terenie górzystym, inne na równinach), ale również przez sposób użytkowania gruntów i historyczne stosunki własności. Zupełnie inaczej wygląda krajobraz w Małopolsce z mozaiką upraw przeplataną zagajnikami leśnymi i licznymi ciekami wodnymi wkomponowanymi w górzyste i pagrókowane obszary w porównaniu z płaskimi terenami Mazowsza czy Wielkopolski o wielkoobszarowych uprawach, gdzie trudno dopatrzeć się miedzy.

**C**o raz rzadziej przy domostwach wiejskich spotykamy wielkie jabłonie czy czereśnie, które chroniły budynki gospodarskie i domy od wiatrów i zatrzymywały śnieg. Dzisiaj częstszym widokiem są szpalery iglaków, pięknie wystrzyżony trawnik i „bogate” ogrodzenie. Stare drzewostany owocowe wypierane są przez inne, bardziej opłacalne uprawy np. maliny.

Sady wpiwały się na stałe w nasz rodzimy krajobraz a dla niektórych terenów stanowią wręcz wizytówkę. Łącko, Grójec, Sandomierz, Raciechowice czy Tomaszów Mazowiecki kojarzą się nieodmiennie z widokiem upraw sadowniczych, niestety najczęściej jest to dzisiaj obraz szpalerów niskich drzewek o wąskich koronach, rosnących przy podporach i na omalże „gołym” podłożu. Smutny widok i wcale nie przypomina tego, który znamy – rzędów wysokopiennych drzew okrytych kwieciami lub ciężkich od owoców, stojących w soczystej zieleni traw upstrzonej paletą kwitnących ziół, gdzie podpory zabezpieczają gałęzie przed złamaniem.



Fot. Jolanta Zych

Gałęzie jabłoni zabezpieczone przed połamaniem od ciężaru owoców



Fot. Jolanta Zych

### Ostatnie egzemplarze drzew w sadzie wypieranym przez uprawę maliny



Fot. Jolanta Zych

### Sad tradycyjny we wsi Glichów, gmina Wiśniowa, woj. małopolskie – gospodarstwo agroturystyczne i ekologiczne „Leśniakówka”

Wreszcie po piąte i ostatnie – możemy stracić bogactwo różnorodnych materiałów i źródło twórczych inspiracji!

**S**ad tradycyjny sam w sobie jest bogactwem, to jak człowiek potrafi je wykorzystać, zależy tylko od niego samego. U dobrego gospodarza nic się w sadzie nie zmarnuje i nie myślę tu tylko o owocach. Galezie z przycinania sadu to przecież świetny opał i materiał wędzarniczy. Złamane konary czy całe pnie mogą posłużyć do budowy małej architektury ogrodowej huśtawek, ławek, wydrążony kawałek pnia sprytna gospodyni wykorzysta na donice kwiatowe przy domu, a wielkie korony zaciąną plac zabaw dla dzieci. A plenery artystyczne, miejsca do kontemplacji i relaksu, chodzenie boso wśród drzew i obserwacja przyrody? Sad to ogromne możliwości i same plusy.

**A** oto kilka przykładów na wykorzystanie potencjału istniejącego sadu tradycyjnego.

Gospodarstwo agroturystyczne i ekologiczne „Leśniakówka” gmina Wiśniowa, woj. małopolskie.



Fot. Jolanta Zych

**Piaskownica w cieniu  
Renaty Blenheimskiej,  
w tle pasieka**



Fot. Jolanta Zych

**Trampolina dla dzieciaków  
w cieniu gruszy Lukasówki**



Fot. Jolanta Zych

**Huśtawka i drabinka do zabawy  
- przykład wykorzystania  
drewna z sadu**



**„Wrota miłości dla  
nowożeńców pod  
ogromną śliwką  
- świetne miejsce na plener**



Stara jabłoń - miejsce składowania tyk do grochu



Kosz owoców - najpiękniejsza ozdoba wiejskiej werandy

Pomyślmy tylko, czy biblijny raj gdzie rośnie drzewo poznania złego i dobrego nie kojarzy się nam z podobnym widokiem? Czyż teoria grawitacji Newtona nie mogła powstać w podobnych okolicznościach przyrody? Czy nie taki sad widział Bolesław Leśmian pisząc wiersze do zbioru „Sad rozstajny”?

Raczej nie stać nas ludzi, żeby aż tyle bezpowrotnie stracić...

## O GRUPIE ODROLNIKA

Stowarzyszenie GRUPA ODROLNIKA jest reprezentacją wielu środowisk, składającą się z przedstawicieli rolników, konsumentów, środowisk proekologicznych, mediów, a także osób prywatnych.

Stowarzyszenie od maja 2007 roku jest Organizacją Pożytku Publicznego i zostało zarejestrowane w KRS pod numerem 0000113391. Swoją działalność koncentrujemy na terenie Polski, traktując propagowanie zdrowego stylu życia i zdrowego odżywiania wśród dzieci i młodzieży jako swój główny priorytet.

### Misja Stowarzyszenia

- Tworzenie i wspieranie inicjatyw sprzyjających utrzymaniu małych tradycyjnych gospodarstw rolnych, starych gatunków zwierząt i starych odmian roślin a przez to zachowanie tradycyjnej polskiej wsi dla przyszłych pokoleń.
- Rozwijanie rynku sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych z małych gospodarstw.

### Zajmujemy się:

- Ochroną starych ras zwierząt, starych gatunków roślin i małych tradycyjnych gospodarstw rolnych
- Rozwijaniem systemu sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych w Polsce (na linii rolnik konsument)
- Propagowaniem zdrowego stylu życia i zwalczaniem złych nawyków żywieniowych oraz otyłości wśród dzieci i młodzieży



**organizacja**  
**pożytku publicznego**  
**opp**



**Wielogatunkowy sad tradycyjny - źródło inspiracji artystów, znakomite  
miejsce do odpoczynku, relaksu, wycieszanie i kontemplacji**

Niniejszy materiał powstał dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu  
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.  
Za jego treść odpowiada wyłącznie Stowarzyszenie GRUPA ODROLNIKA.  
Stowarzyszenie GRUPA ODROLNIKA, 33-114 Rzuchowa 1,  
[www.grupa.odrolnika.pl](http://www.grupa.odrolnika.pl), e-mail: [grupaodrolnika@wp.pl](mailto:grupaodrolnika@wp.pl)